Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 9. Rzeszów, dnia 24 lutego 1929 Rok. II
Cena 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

O rozbudowie miast.

Toczącą się przez cały rok 1926 i 1927 akcja zmierzająca do przeprowadzenia nowelizacji ustawy „o rozbudowie miast“ doprowadziła do ogłoszenia nowej w tej kwestji ustawy w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 roku. Wyznaczenie jednak kontyngentu funduszu rozbudowy na rok 1927/28, nastąpiło dopiero w końcu 1927 r. Na cele poprawy stosunków mieszkaniowych przeznaczył Rząd do wykorzystania do końca roku 1928, kwotę 100 miljonów złotych tytułem kontyngentu funduszu rozbudowy, rozdzielając tę kwotę w ten sposób, iż 80 miljonów złotych przeznaczono na wszystkie gminy miejskie w stosunku około 280% do wysokości wpływów z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, osiągniętych na terenie danego miasta w pierwszem półroczu 1927 roku a pozostałe 20 miljonów przeznaczono na dodatkowy rozdział między miasta, zniszczone wojną lub wykazujące znaczny wzrost ludności, przy niedostatecznej ilości mieszkań.

Odnośnie do powyższego rozdziału kontygentu funduszu rozbudowy nasunęło się szereg kwestji: jak potrzeba zwiększenia kontygentu, pominięcie w wykazie wielu miast wojną zniszczonych a wreszcie konieczność zniesienia ustanowionej przez Ministerstwo Skarbu kolejności, w jakiej poszczególne miasta miałyby korzystać z kredytów.

Pragnąc w wyżej skreślonym kierunku wystąpić do miarodajnych czynników, a wywody odnośne oprzeć na cyfrowych danych, rozpisano w końcu roku 1927 ankietę do miast w sprawie dotychczasowego stanu ruchu budowlanego i potrzebnych na jego intensywne wzmożenie kredytów.

Nadesłane dane posłużyły jako materjał do wystąpienia do Ministerstwa Skarbu z memorjałem miast z dnia 6 marca 1928 roku L. 1048.

Po krótkim wstępie zawierającym wzmiankę o wysokości kontygentu funduszu rozbudowy na rok 1925, a niewyznaczeniu tego kontygentu na lata 1926 i 1927, a wreszcie jego rozdziale na rok 1928, poruszono w memorjale trzy kwestje a mianowicie:

1) potrzebę zwiększenia kontygontu funduszu rozbudowy,

2) zaliczenie wielu obecnie pominiętych, a wojną zniszczonych miast do gmin mogących korzystać z dobrodziejstw art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1927, — wreszcie

3) konieczność uchylenia zarządzenia załatwienia podań o kredyty budowlane według pewnej z góry określonej kolejności.

Powyższe trzy kwestje motywowano w memorjale następująco:

ad. 1) Otrzymane drogą wzmiankowanej wyżej ankiety dane cyfrowe o stanie ruchu budowlanego ze 144 miast wykazują w każdej nieomal gminie panujący głód mieszkaniowy, tak w skutek rozwoju samych miast, jak i wskutek naturalnego przyrostu ludności.

Przyczyną ciasnoty mieszkaniowej jest stały wzrost liczby ludności ach w ośrodkach miejskich — a dotyczy to tak miast wielkich (jak n. p. Łódź, gdzie w okresie 7 lat liczba ludności w zrosła o blisko 100.000 mieszkańców), jak również i miast małych (n. p. Dobromil wykazuje obecnie blisko podwójną liczbę ludności jak w roku 1921). (Rzeszów należy również do miast, w którym wzrosła liczba mieszkańców). Dowodem zrozumienia przez społeczeństwo potrzeby wzmożenia ruchu budowlanego są cyfry wykazujące liczbę petentów, zgłaszających się o pozwolenie na budowę domów — przeważnie jednak tylko przy pomocy kredytów z funduszu rozbudowy.

Inicjatywa prywatna, społeczna jak i zarządów miast w celu poprawy stosunków mieszkaniowych, do podjęcia której to akcji są zobowiązane gminy miejskie w myśl art. 1 i 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 22/IV 1927 r. — jest duża.

Z chwilą intensywnego podjęcia wspomnianej akcji znajdą też zatrudnienie szerokie rzesze bezrobotnych.

Na przeszkodzie wszystkim tym poczynaniom stoi jednak brak odpowiednich funduszów na udzielanie pożyczek budowlanych, względnie wyznaczony na ten cel kontyngent okazuje się za szczupły. Odnośne zestawienia, ilustrujące ruch budowlany w miastach, wykazują n. p., iż ze zgłoszonych województw centralnych (b. Królestwa Polskiego) 56 miast — 30 wymaga dodatkowego kontyngentu na sumę około 12 miljonów złotych, oprócz miasta Łodzi, któremu na poprawę stosunków mieszkaniowych potrzebną jest suma 15 miljonów złotych. Miasta mniejsze zgłoszone z województw południowych (Małopolska) w liczbie 21 potrzebują dodatkowego kredytu na sumę około 6 miljonów złotych, zaś 12 zgłoszonych małych miast kresowych wykazało w tym kierunku niedobór w wysokości blisko 4 miljonów złotych.

Lepiej już przedstawiają się stosunki mieszkaniowe w miastach b. zaboru pruskiego, z których 16 zgłosiło zapotrzebowanie na przeszło 3 miljony złotych, oprócz miasta Poznania, którego stały rozrost przemysłowo-handlowy wymagałby dla sanacji stosunków mieszkaniowych do 10 miljonów złotych.

Wszystkie powyższe dane cyfrowe wykazują, iż wyznaczony na rok 1927/28 kontyngent funduszu rozbudowy jest za szczupły i dla rozpoczęcia intensywnego ruchu budowlanego niewystarczający.

ad. 2) Zarządzenie Ministerstwa Skarbu, wyznaczające kontyugent funduszu przeznaczyło część a mianowicie kwotę 20 miljonów złotych na te same miasta, które doznały zniszczenia wojennego lub wykazują znaczny wzrost ludności przy niewystarczającej ilości mieszkań, jak również na miejscowości podmiejskie przy większych miastach.

Na miasta wojną, pożarami i powodziami zniszczone — przeznaczono poza normalnym a szczupłym kontyngentem funduszu rozbudowy, bo zależnym od wpływów z państwowego podatku od lokali, (zmniejszonych wskutek ubytku budynków) zaledwie 8 miljonów złotych.

Z tej zaś kwoty na miasta małopolskie przypadło tylko 1,900.000 złotych.

Wskutek zatem szczupłej kwoty wyznaczonej na poprawę stosunków mieszkaniowych w miastach zniszczonych, pominęło Ministerstwo Skarbu szereg tych miast w ostatniem zarządzeniu, lub też wyznaczyło dla nich zbyt niskie kwoty dodatkowe do kontyngentu funduszu rozbudowy.

Pominięcie przeważnej części zniszczonych gmin miejskich, a dla innych wyznaczenie małych kwot poza normalnym kontyngentem, jest wielką dla miast krzywdą. Niezależnie zaś od otrzymanych zgłoszeń, nadmienić wypada, iż prawie wszystkie miasta województw kresowych jak i trzech województw Małopolski w wielkim stopniu doznały zniszczenia wojennego, a kilkakrotne przemarsze różnych wojsk dokonały zniszczenia budynków i zubożenia mieszkańców, którzy do dnia dzisiejszego nie są w możności bez wydatnego kredytu doprowadzić budowli do stanu mieszkalnego.

ad. 3) Kwota 100 miljonów złotych — wyznaczona przez Ministerstwo Skarbu a tworząca kontygent funduszu rozbudowy, który w myśl § 20, rozporządzenia wykonawczego z dnia 3 listopada 1927 r. (Dz. U. Nr. 106 poz. 913) wykorzystany być winien do dnia 31 grudnia 1928 r. nie została w całości przekazaną Bankowi Gospodarstwa Krajowego, lecz przedzieloną ma być częściowo. Stąd wobec napływu podań o pożyczki budowlane zaszła konieczność ustalenia pewnej kolejności, w jakiej poszczególne miasta będą mogły korzystać z kredytów. (C. d. n.).

Jak p. Tałasiewicz

wszedł do Zarządu Okręgowego Tow. Rolniczego i jak rozumie walkę o byt w spółdzielniach rzeszowskich.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze (O. T. R.) odbyło swe Walne Zgromadzenie w dniu 11/12 1928 r. w sali domu Ludowego w Rzeszowie. Delegatów Kółek Rol. i innych członków zgromadziło się na sali z górą stu. Jedną z najważniejszych spraw było przyjęcie nowego statutu O. T. R., który uchwalono we formie wzorowego statutu okręgowych towarzystw rolniczych bez zmian, a z zastosowaniem szczegółów do stosunków lokalnych.

Pomijamy narazie dyskusję, jaka się odbyła odnośnie do sprawozdania ustępującego zarządu

O. T. R., odnośnie do prowenjencji żydowskiej towarów zakupywanych w Sładnicy i w Kółkach rol., odnośnie do zakupna towarów w Kółkach rol. przez mleczarnie i t. p.

Walne zgromadzenie zakończyło się wyborami nowego Zarządu. Wybory odbyły się w następujący sposób: Były przygotowane dwie listy kandydatów. Na wniosek p. Kota wybrano komisję matkę, w której skład weszli pp. Kloc, Merklinger, Paśko, Szalony i Tabaczyński. Ci, otrzymawszy dwie listy proponowanych kaudydatów, odbyli dosłownie jednogodzinną naradę, po której przedłożyli Walnemu Zgromadzeniu propozycję na członków Zarządu, komisyj rewizyjnej i delegatów na walny zjazd.

Przewodniczący ks. Siara zarządził tedy głosowanie nad zgłoszonymi kandydatami, które wydało taki rezultat, iż w skład zarządu weszli: pp. Gumiński, Jędrzejowicz, Dr. Krogulski, Kot z Trzebowiska, Czekański z Górki Zaczers., insp. Skuciński, dyr. Licznerski, dyr. Kuschee, Paśko. Pasterz Wojciech z Miłocina, Derengowski z Racławówki i Gebhardt.

Jak okazuje się z powyższej listy, długa bo może przeszło jednogodzinna narada komisji matki, złożonej z członków, znających doskonale stan O. T. R. i ludzi w niem pracujących, stan Kółek rol. i osób w tej działalności szczególnie się reklamujących — doprowadziła do tego rezultatu, że na liście tej nie znalazł pomieszczenia Dr. Tałasiewicz. Czyż jest coś naturalniejszego w stanie umysłu p. Tałasiewicza nad inklinację, że skoro na liście członków zarządu O. T. R. umieszczonym nie został, zechce się na kimś zemścić, a skoro na zgromadzeniu znajdował się także burmistrz, że przeto niezadowolenie swe w kierunku jego osoby wypowie. Oświadczył tedy p. Tałasiewicz, że do zarządu nie wybrano delegata Składnicy, a natomiast wybrano Dr. Krogulskiego, który nie jest członkiem O. T. R.

W ten sposób oczywiście reklamował p. Tałasiewicz wobec Walnego Zgromadzenia zapoznanie swej osoby, i pominięcie jej przy wyborze składu zarządu. Ponieważ z grona członków Walnego Zgromadzenia O. T. R. reklamacja ta nie wywołała żadnego oddźwięku, przeto przyjaciele osobiści p. T. a to: pp. Kuschee, ks. Prezes, chcąc ratować sytuację, — przedewszystkiem stwierdziwszy, że Dr. Krogulski jest członkiem O. T. R. — zaczęli lansować wobec zgromadzenia myśl, by przy ponownem głosowaniu w miejsce jednego z wybranych wybrać p. Dr. Tałasiewicza. Otwarła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Kamiński, Skuciński, Licznerski, ponownie także p. Tałasiewicz, który reflektując się nieco, zdołał przez gardło swe wykrztusić, że jednak jest wskazaną rzeczą, aby burmistrz wszedł w skład zarządu O. T. R. Zabierał też głos Dr. Krogulski, tłumacząc, dlaczego gotów jest przyjąć stanowisko członka zarządu, aż wreszcie, głównie przy pomocy p. Kuscheego udało się przeprowadzić w zgromadzeniu usunięcia dokonanego wyboru nieobecnego na zgromadzeniu p. Gebhardta, który przyjął później to stanowisko jako kooptowany i wprowadzenie w jego miejsce dra Tałasiewicza.

Wobec tego gatunku przebiegu wyborów, wobec tego, że w istocie rzeczy p. Tałasiewicz w całości zgromadzenia tak w chwili samych wyborów, jak i po swojej dramatycznej reklamacji znalazł lodowate przyjęcie i dopiero w drodze szczególnej pomocy osobistych przyjaciół wszedł do zarządu, możemy chyba całkiem słusznie parabolicznie powiedzieć, że p. dyr Tałasiewicz wszedł do Zarządu O. T. R. tylnemi drzwiami.

* * *

Obiecaliśmy naszym czytelnikom, że przedstawimy w „Gazecie Rz." równie interesujący przebieg żalów „Gospodarza" na konkurencyjną robotę Składnicy, a więc głównie p. Tałasiewicza, żyrującego się na zewnątrz, jako jej wykładnik, — a to na posiedzeniu Zarządu O. T. R., które miało miejsce w dniu 19/1 1929 r.

P. Tałasiewicz obok tego, że jest dyrektorem Składnicy w Rzeszowie jest także członkiem Prezydjum Zarządu Związku ekon. Kółek Rolniczych w Krakowie.

Na posiedzeniu tem (19/1 b. r.) odczytano znane już naszym czytelnikom pismo Gospodarza do O. T. R. wykazujące, iż konkurencja Składnicy w dziedzinie handlu przedmiotami, jakiemi głównie zajmuje się Gospodarz i t. d. zmierza prostą drogą do podcięcia Gospodarzowi możności uregulowania swych spraw finansowych. Rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos p. **Insp. Skuciński**, oświadczając, że istotnie tego rodzaju konkurencja Składnicy, konkurencja z siostrzaną instytucją i to w chwili, kiedy handel nawozami sztucznemi instytucję tę może dźwignąć do poprzedniej wysokości, jest zgoła nie na miejscu. Czyni to takie wrażenie, jakoby Składnica, nie mogąc doprowadzić do sfuzjonowania Gospodarza z Składnicą, postanowiła Gospodarza znękać tak, by pod groźą upadku ze Składnicą sfuzjonować się musiał.

Wrażenie to jest tem naturalniejsze, skoro się widzi, że odciągnięto z Gospodarza także jedną z sił fachowych w czasie dla Gospodarza niefortunnym. Droga ta zapewne (mówił p. Skuciński) prowadzić ma do tego, by Składnica zagarnęła nieruchomy majątek Gospodarza.

W odpowiedzi na te zapatrywania oświadczył p. Tałasiewicz dyr. Składnicy, że w sprzedaży nawozów sztucznych niema żadnych osobistych ambicji, ani interesów, ani też w tem, by Gospodarza sfuzjonowano ze Skadnicą, że urzędnik jeden przeniósł się z Gospodarza do Składnicy z własnej woli, dla lepszych warunków, że Składnica ofiarowała ze swej strony 25.000 na uregulowanie zobowiązań finansowych Gospodarza przy ewentualnem sfuzjonowaniu, że Składnica nie zabiera żadnego majątku Gospodarza, skoro bilans takowego nie wykazuje, że wreszcie ma polecenie ze Związku ekon. zwłaszcza ze względu na nową otwartą Składnicę w Kolbuszowej — na prowadzenie handlu nawozami sztucznemi, że żąda też odpisu listu Gospodarza celem wejścia na drogę sądową.

Argumenty p. Tałasiewicza nie spotkały jednak uznania u zgromadzonych. Przedewszystkiem wychodziło na to, że p. Tałasiewicz, członek Związku w Krakowie, dał polecenie p. Tałasiewiczowi, dyr. Składnicy w Rzeszowie, by Składnica wprowadziła handel nawozami, mimo danej sytuacji drugiej spółdzielni, jaką jest Gospodarz. Powtóre p. **Skuciński** dalej konstatował, że objęcie Gospodarza według bilansu zapatrywania jego nie zmienia, skoro w ciągu jednego roku zobowiązania Gospodarza, przy jakim takim poparciu mogą być z bieżących dochodów zrealizowane, a wówczas nieruchomości Gospodarza będą przecież stanowiły ładny majątek, o który miałby się powiększyć majątek Składnicy. Mowca jest zdania, że gdyby miało być inaczej, to Składnicy nie przyszłoby na myśl fuzjonować Gospodarza ze sobą. Rzecz przeto tak wygląda, iż czego nie można było zrobić dobrowolnie, to chce się teraz wymusić. Również wspomniał mowca, iż p. Gumiński bardzo daleko posunął swoje poświęcenie dla Gospodarza, płacąc znakomitą cenę za jedną nieruchomość i że byłoby krzywdą dla kilku zaangażowanych osób, gdyby Gospodarzowi nogi podstawiano.

Sytuacja przedstawiła się tedy dość jaskrawo, co spowodowało też **starostę p. Dr. Friedricha**, członka zarządu O. T. R. (delegat Wydział. Pow.) do oświadczenia, że jednak tego rodzaju konkurencja Składnicy nie jest wskazaną. Jeśliby Składnica przy niej się upierała, to w uwzględnieniu potrzeb drugiej Spółdzielni, jaką jest Gospodarz, musiałby sprawę przedstawić w ten sposób, by bank rol. na tego rodzaju tranzakcje w danej chwili kredytu nie udzielał. Wprawdzie p. Tałasiewicz oświadcza, iż Składnica z kredytu takiego nie korzysta, jednak korzysta z kredytu instytucji, zasilającej się w Banku Rol. Co do innych zaś interesów, jakieby można wysnuć z podjęcia tej konkurencji, to przecież one istnieją, skoro czyto od obrotu, czy od zysków wypłaca się w danej instytucji dywidendę, tantjemę, czy podobnie.

Kurjer karnawałowy.

Zabawa maskowa w Kasynie i Bal L. O. O. P.

Dnia 9 b. m. odbyła się staraniem Tow. Kasynowego „Zabawa maskowa". Pomimo wielkiego mrozu, który niewątpliwie wpłynął na frekwencję, goście zebrali się wcale licznie. Senzacją było pojawienie się kapitalnej niani imponujących kształtów i wysokości ze znakomitą maską, wiodącej dwa podlotki w różowych sukienkach, krótkich pończoszkach, z dziecinnemi parasolkami. Z humorystycznych masek wymienić jeszcze należy znakomitego pingwina; z innych na pierwszy plan wybił się fantastyczny kostjum p. *Marty Midowiczówny*, stylizowany na wzorach egipskich, ze złotem nakryciem głowy w rodzaju czepca, albo raczej kołpaka, czoło i oczy zasłonięte maską z oryginalnie malowanemi oczyma. Rywalizował z nim wspaniały kostjum marszałka p. *Gretschlówny*, t. j. czerwony fraczek ze złotemi epoletami i orderami, na głowie peruka rococo, z trójkątnym kapeluszem. Zgrabniutki i bardzo dobrze dobrany był kostjum kominiarczyka p. *Pykoszowej*, bardzo oryginalny i nader pięknie wykonany kostjum hiszpańskiej tancerki p. *Kazi Skrzyńskiej*. P. *Rzepecka* z Łańcuta wystąpiła w kostjumie uroczego djabełka z czerwonego atłasu z pomysłowem czarnem lamowaniem. Bardzo wyróżniał się kostjum baletnicy p. *Ungeheuerówny* (pirouette z białej gazy), kostjum uroczej turczynki p. majorowej *Smelkowskiej*, biały kostjum z naszywanemi pingwinami p. *Goyskiej*, bardzo twarzowy kostjum „kolumbiny" p. *Górskiej*, damy kier p. *Januszówny*, gołębia listonosza p. *Grotowskiej*, i inne których szczupłość miejsca nie pozwala nam wymienić.

Z kostjumów panów szczególnie wyróżnił się kostjum arlekina p. *Dr. Dontha* i kostjum pierrota p. sędziego *Przytulskiego*. Zabawa trwała do godz. 7 rano, przygrywała orkiestra ułańska.

* * *

Najlepiej ze wszystkich zabaw w obecnym karnawale udał się bal L. O. P. P. w dniu 11 bm. zorganizowany przez komitet, na czele którego stał p. starosta Dr. Friedrich. Wśród doborowej publiczności widziano między innymi prez. Krogulskich, p. marszałka Jędrzejowicza, p. prok. Midowicza, p. doktorową Hinzową, p. bryg. Gieszkowskiego, p. pułk. Piaseckich, p. pułk. Müllera, p. inż Szaynoka z córkami, p. insp. Mroza, p. dyr. Rusyna, p. insp. Skucińskiego, p. radców Hauserów, a nadto nadspodziewanie licznych gości z Łańcuta pp. Rzepeckich, Wiercińskich, Różyckich i dalej z obywatelstwa rzeszowskiego pp. Androletti'ego, Fica, Urbana i innych.

Przygrywały na przemian dwie orkiestry: 17 p. p. i jazz ułanów, toteż ochocza zabawa z miejsca ruszyła raźnym tempem a duszą jej była p. starościna Friedrichowa, która dużo życia do zabawy wniosła. Podkreślić należy bardzo piękne stroje pań:

Starościny *Friedrichowej* bardzo efektowna suknia z lekkiego jedwabiu w kolorze jasnego złota, gustownie przybrana ciemniejszym tonem i subtelnem kwieciem, *Byszewskiej* stylowa suknia z jedwabnej popeliny z trenem lamowanym krezką z gazy, *Wiercińskiej* z Łańcuta wytworna czarna suknia z crepe satin z brylantowym motylem i takimż butonem na ramieniu, talja z krótkim trenem, *Gretschlówne*j bardzo miła czarna jedwabna, przybrana czarną gazą, zdobna w złote centki, *Pykoszowej* zgrabniutka toaleta czarna crepe satin z tiulowemi falbanami, *Rzepeckiej* z Łańcuta w modnej z crepe de chine sukience, lamowanej srebrnemi i haftowanej gustownie kolorowemi koralikami, spiętej wspaniałym kwiatem i brylantowym paskiem, *Midowiczówne*j ciemno niebieskie crepe satin przybrane gustownym kwiatem, *Różyckiej* jasna fraise z crepe changeant powiewna z falbankami lamowanemi gustownie ciemniejszym tonem, od subtelnego dekoltu odcięta brylantowym rąbkiem. Całość uzupełniał bardzo efektowny brylantowy naszyjnik, *Klisiewiczowej* wytworna suknia z jasnokremowego jedwabiu, *Hawliczkówne*j w powiewnej różowo lila sukience z krótkiemi rękawkami, zakończona srebrną lamą z fantastyczną kokardą gazową na ramieniu, *Hinzowej* z ciemno złotej koronki w fantazyjne kwiaty na jasno-złotym jedwabiu, szarfa spięta bry-

W tym numerze kończymy na tych głosach, jasno rzecz tłumaczących, a w przyszłości przedstawimy warunki w sprawie fuzji Gospodarza.

Dziś godzi się to tylko zaznaczyć, że, jak nas informowano, wiceprezes rady nadzorczej Składnicy p. Jędrzejowicz godność tą złożył i oświadczył, że, jeśli Składnica swego postępowania w danej sprawie nie zmieni, złoży też godność członka rady Nadz. (Podobne stanowisko miał też zająć p. Gumiński, czego jednak autentycznie nie wiemy).

Czytelniku — tobie zostawiamy komentarze.

Kilka uwag o ogólnych interesujących sprawach kolejowych.

II.

Podniesiono, że w I półroczu 1928 zdarzyły się zatory w transportach. W związku z tem P. R. K. uchwaliła na wniosek Komitetu eksploatacyjnego, aby w sezonie zmniejszonego zapotrzebowania przewozić taniej, jak n. p. opał w lecie. Przez takie premjowanie tabor kolejowy będzie wykorzystany w sezonie martwym, a w następstwie łatwiej będzie można nadążyć zapotrzebowaniu taboru w okresie wzmożonych przewozów. Stwierdzono dalej, że dla podołania wzmagających się przewozów konieczne jest zwiększenie przelotności linij i wykonanie szeregu inwestycyj.

Uchwalono wniosek w sprawie zniesienia postanowienia taryfowego o pobieraniu dodatkowej opłaty za przewóz drogą okrężną w wypadkach przeszkody, w przewozie drogą wskazaną w liście przewozowym.

Postawiono wniosek o usprawnienie ruchu kolejowego w kierunku zapobieżenia spaźnianiu się pociągów. Uchwalono wnioski w sprawie dogodniejszego rozkładu jazdy pociągów pospiesznych między Lwowem, a Krakowem i Warszawą.

Poruszono kwestję propagandy turystycznej. Ministerstwo komunikacji wydało ilustrowany przewodnik kolejowy oraz szereg plakatów i ulotek propagandowych tudzież zaopatrzyło stacje w fotografje krajoznawcze. Pozatem zamierzono cały szereg wydawnictw propagandowych i wymianę plakatów z kolejami zagranicznemi.

W końcu uchwalono pewne ulgi przy budowie bocznic oraz zniżkę opłat bocznicowych, wychodząc z założenia, że P. K. P. nie powinny zarabiać na bocznicach, gdyż przynoszą one pośredni dochód, umożliwiając lepszą eksploatację stacyj kolejowych.

W sprawach, dotyczących rozbudowy sieci kolejowej, ogólnie interesującą jest w pierwszej linji finansowa strona problemu. Stwierdza się, że przynajmniej w chwili obecnej, problem finansowy jest nierozwiązalny. Z jednej strony sytuacja gospodarcza nie pozwala na podwyżkę taryf, aby w tej drodze uzyskać potrzebne fundusze, a z drugiej strony uzyskanie pożyczki zagranicznej napotyka na znaczne trudności. Jedynem rozwiązaniem kwestji byłoby uzyskanie kapitałów w drodze inicjatywy prywatnej. Stwierdził to już Komitet nowobudujących kolei P. R. K., uchwalając rezolucje treści następującej:

„Uwzględniając obecny stan gospodarczy kraju Komitet uznaje, że

1) pokrywanie kosztów inwestycyj kolejowych wyłącznie z budżetu państwowego, to znaczy z podatków i ze zwyżki taryf, przekraczałoby siły finansowe ludności i dlatego należałoby wszcząć starania o pozyskanie do tego celu prywatnych kapitałów,

2) w obecnych warunkach dopuszczanie prywatnej inicjatywy i prywatnych kapitałów do budowy kolei jest konieczne, choćby nawet przez objęcie przez Państwo gwarancji za pewne minimum oprocentowania kapitału włożonego w budowę“, co zaakceptowano.

Na posiedzeniu tem rozpatrywała P. R. K. wnioski Komitetu nowobudujących się kolei w sprawie ustalenia kolejności budowy 14 najważniejszych linij kolejowych, objętych programem rządowym. W toku obrad nad tymi wnioskami zgłoszono szereg postulatów, między innemi postulat co do przesunięcia kolei Nowy Targ — Szczawnica — Stary Sącz, zajmującej ostatnie miejsce w liście kolejności, na nieco wyższe miejsce w tej liście, dalej postulat przyspieszenia budowy kolei Podhajce — Buczacz — Horodenka i Kołomyja — Kosów — Kuty. W związku z tymi postulatami P. R. K. przekazało Komitetowi program rozbudowy kolei do ponownego rozpatrzenia.

Dalej uchwaliła P. R. K. wniosek Komitetu nowobudujących się kolei, aby ze względu na bardzo ważną rolę, jaką przy rozwoju ruchu samochodowego odgrywają drogi bite, jako uzupełnienie sieci kolejowej, ministerstwo komunikacji wyjednało u ministerstwa robót publicznych zgodę na poddanie rozważaniu P. R. K. planu rozbudowy sieci dróg bitych w związku z rozbudową linij kolejowych i ruchu samochodowego.

Przy rozpatrywaniu programu inwestycyjnego na r. 1929/30 Komitet nowobudujących się kolei zaproponował P. R. K. uchwalenie rezolucji, że P. R. K. stwierdza z zadowoleniem, iż wzmożony ruch kolejowy, przysparzając poważnej nadwyżki dochodów, umożliwia przeprowadzenie programu inwestycyjnego na szerszą, niż dodąd skalę, że natomiast bliższe rozpatrywanie programu nasuwa następujące uwagi:

1) Połowę budżetu inwestycyjnego pochłania budowa nowych linij kolejowych. P. R. K. wyraziła już kilkakrotnie opinję, że nowe linje kolejowe należy budować przy pomocy kapitału zagranicznego i prywatnej inicjatywy. Obecnie P. R. K. wskazuje ponownie na potrzebę odciążenia normalnego budżetu w tym kierunku.

2) Na inwestycje istniejących linij kolejowych i na odbudowę linij zniszczonych wojną przewiduje budżet 164 miljonów złotych. Wobec potrzeb całej sieci jest to suma zbyt niska, gdyż na doprowadzenie kolei do odpowiedniego stanu potrzeba przeznaczyć rocznie około 250 miljonów złotych.

---

lantami, *Heinzowej* z czarnej jedwabnej gazy podłożonej złoto-żółtym jedwabiem, zdobnej subtelną koronką, *Heinzówny* starszej czarna aksamitna przybrana czarną gazą, dżetowym paskiem i efektownym kwiatem, *Heinzówny* młodszej zielona przybrana złoto-żółtym bukietem przy skromnym dekolcie, majorowa *Heumanowa* w jedwabnej sukni turkusowej z takimże okryciem głowy, efektownie uzupełniającym całość, *Gürtlerówny* z czarnej gazy z trenem na pąsowym tle, z takiemi kwiatami, dyskretnie przybrana dżetami, *Gürtlerówny* czarna jedwabna przybrana różowemi kwiatami w ramieniu i talji, *inż. Jareckiej* wykwintna zielona toaleta, *Jedliczkówny* jasno seledynowa z tafty z koronkami, *Januszówny* brokatowa srebrzysto niebieska, bogato zdobiona kwiatami jabłoni, *Borutto* z Poznania granatowa crepe mongole przybrana w talji haftowanym kwiecistym paskiem fraise i takiem kwieciem, *Majerowiczowej* gustowna biała sukienka, gors z błyszczącego flitru, *Więckowej* bławatkowo niebieska haftowana w stylizowane kwiaty z gazową kokardą,—i wiele, wiele innych.

Tańce prowadził p rotmistrz Burnatowicz i por. Ferenstein. Zabawa trwała do godz. 7 rano. Bufet bardzo bogato zaopatrzony i tani cieszył się wielkiem powodzeniem, to zasłużona nagroda dla Komitetu a zwłaszcza dla przewodniczącej komisji bufetowej p. doktorowej Hinzowej.

Luźne uwagi.

Nie rozdzierajcie szat — komedjanty z Pipidówki, bo wam z tem nie do twarzy. Możemy naprowadzić nazwiska wielu osób, przed któremi ś. p. Rogowski ciężko utyskiwał i radził się, jakby mógł rozwiązać swój ostatni kontrakt sklepowy. Zresztą tak co do niego jak i co do drukarni najchętniej zdanie zmienimy, jeśli nas przekonają n. p. panie: Kreinerowa i Arvayowa.

Co do śp. Lisa - Kuli, to jesteście naprawdę nieprzyzwoici. Nie wyszedł on z waszego obozu, w życiu zwalczał wasze „orjentacje“, nie tak dawno publicystycznie przedrwiwaliście uczczenie jego pamięci — więc nie dziwcie się, że dziś w szczerość waszych peanów nikt nie wierzy, całkiem przeciwnie... możecie je przeto sobie darować. Z naszego obozu wyszły akty pietyzmu, jak zaszczyt publicznego pogrzebu, budowa artystycznego sarkofagu, wybitna współpraca przy zbieraniu składek na pomnik — a to wszystko zgodnie ze zamiarami Marsz. Piłsudskiego, którego swemi, choć co prawda pajęczynowemi siłami, jednak na każdym kroku zwalczacie. Nie sądźcie, że ludzie dadzą się złapać na plewy waszego jątrzenia.

* * *

Walkę polityczną ze śp. Dr. Jabłońskim przez cały czas jego urzędowania, kiedy już z innymi nastąpiło dawno wyrównanie stosunków — prowadził Dr. Nieć. Autorstwo klepsydry nie należy do burmistrza, który się o niej dowiedział, gdy już była rozlepioną. Wedle pamięci naszej i słów śp. Jabłońskiej, mąż jej nie wiele sobie z tego tricku robił.

Pomysł miał pochodzić od jednego z licznych jego ówczesnych antagonistów, który taką rzecz miał widzieć gdzieś w dawnej wschodniej Galicji, a kto wie nawet, czy jej nie wykonano z wiedzą samego dzisiejszego miejskiego kwerulanta.

* * *

Na przedostatniem Walnem Zgromadzeniu Tow. gimn. żeńsk. (1927) postawił Dr Nieć wniosek do ewent. nowego statutu, by w skład Zarządu z urzędu wchodził ksiądz. Przerwał Dr Spira: „W takim razie i rabin“. Dr Nieć: „Etyka Pentateuchu i nasza jest jedna, więc... i t. d.“. (Sprawa była zaraz prywatnie omawiana). — Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu tego Tow. zaś p. Nieć oświadczył, jakoby „już podówczas zgodził się na żądanie Dr. Spiry“. Pytamy się, skąd się podówczas wzięło w takim razie w ustach Dr. Niecia wspomnienie Pentateuchu? — Nie wiemy, w jakim celu twierdzi się dzisiejszą zmianę, w każdym razie pozostanie charakterystyczną obecna aprobata Dr. Niecia, by rabin wchodził w urzędu w skład Zarządu Tow. pryw. gimn. żeńsk.

KRONIKA.

Związek Legjonistów w Rzeszowie zamierza w dniu 6 sierpnia 1929 wmurować tablicę pamiątkową w Rzeszowie, z nazwiskami wszystkich legjonistów, pochodzących z Rzeszowa a poległych na polach walk w ostatniej wielkiej wojnie. W celu ukonstytuowania się Komitetu, Zarząd Związku Legjonistów zaprosił na dzień 24 b. m. godz. 17-ta do własnego lokalu przy ul. Sokoła L. 10 I p. przedstawicieli wszystkich instytucyj, stowarzyszeń i osób wybitnych na terenie Rzeszowa. Zaproszenia te zostały wysłane osobiście. Gdyby ktokolwiek z wyżej wspomnianych reprezentantów nie otrzymał takiego zaproszenia — tą drogą Zarząd Zw. Legjonistów prosi o przybycie na omawiane zebranie.

Z Reduty. W niedzielę 24 b. m. ujrzy Rzeszów wytworną komedję Verneila „Mecenas Bolbec i jego mąż“. Utwór ten dotyczy aktualnej sprawy współzawodnictwa kobiet i mężczyzn na polu pracy zawodowej i obowiązków małżeńskich, którą autor rozwiązuje z prawdziwą francuską finezją i dowcipem. Problem ten na naszej scenie rozwiążą p. Pelcowa i Dr. Przyboś przy wesołym akompaniamencie p. p. Hrebendy, Milka, Milskiej i Frydlewiczówny. Dla sfer prawniczych a w szczególności adwokackich znajdzie widz wiele cie-

kawych kwestyj, które zapewne długo będą rozważane po premjerze na rozprawach w bufecie warszawskim lub zaciszu domowem. Lecz nad temi ostatniemi zapuśćmy zasłonę. A więc sala w niedzielę będzie wypełniona, bo czekają nas szampański humor i francuski l'esprit.

Sprawozdanie Komitetu balu L. O. P. P. Urządzony staraniem Komitetu Obywatelskiego w dniu 11 lutego 1929 w salach Kasyna miejskiego bal na cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, dzięki poparciu szerokich sfer miejscowego społeczeństwa i wydatnej pomocy kół wojskowych, przyniósł czysty dochód w kwocie 2.064 Zł 98 gr. Kwotę tę przekazał Komitet na rzecz Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. we Lwowie.

Przy tej sposobności i na tej drodze pozwala sobie Komitet jeszcze raz złożyć serdeczne podziękowania imieniem Powiatowego Komitetu L. O. P. P. wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy raczyli przyczynić się do tak wydatnego poparcia celów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Za Komitet:
Helena Hinzowa *Dr. Artur Friedrich*

Kościółek seminarjalny. Miło nam zakomunikować, że zainicjonowana przez ks. prof. Jałowego budowa kościółka seminarjalnego p. w. Chrystusa Króla na pamiątkę Cudu Wisły z okazji dziesięciolecia Polski, dzięki poparciu i stanowisku ks. dziekana Tokarskiego, który pod rzeczoną budowę grunt ofiarował, została definitywnie postanowioną na posiedzeniu Kurji Biskupiej w dniu 24 stycznia b. r. w Przemyślu.

Plany opracowane przez panów inżynierów Czadka i Kulczyńskiego z Krakowa posyła się do Kurji Biskupiej w Przemyślu, które po zatwierdzeniu także przez konserwatora we Lwowie, stworzą drugą podstawę, aby móc zorganizować komitet, któryby się zajął propagandą na rzecz budowy kościółka.

Z „Koła T. N. S. W." w Rzeszowie. Wśród ciężkich warunków powojennych rozwija się praca nauczycieli szkół średnich. Zewsząd walą się na nich ciosy czy to w formie odbierania im zdobytych z trudem praw, czy też w postaci nieuzasadnionej niechęci społeczeństwa. Gdy wszystkie inne dykasterje urzędników wolne już są od ustawy sanacyjnej p. Grabskiego, na nauczycielstwie, zwłaszcza zaś szkół średnich, ciąży ona nieustannie. Mimo uciążliwej jednak i jak dotąd beznadziejnej walki o swe prawa i byt materjalny, nauczyciele szkół średnich, skupieni na terenie Rzeszowa w Kole Tow. Naucz. Szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.), pracują również ideowo, jak to widać ze sprawozdania z działalności w r. 1928.

Koło, liczące 46 członków, pod kierunkiem Zarządu, złożonego z p. p. Piekarczyka Stan. (prezesa), Waszka Fr. (wiceprez.), Rączego Józ. (sekret.), Danielskiego Jana (skarbn.) i Gürtlera Wład., Jachimowskiego Stan. i Wołowca Marc. jako członków, odbyło 6 posiedzeń, na których wygłoszono 3 referaty: 1) o ministerjalnym projekcie o ustroju szkolnym; 2) o planie nauczania w 8 klas. gimn. i 3) o wartości kształcącej filologji klasycznej.

Równocześnie pracowała Sekcja Polonistyczna pod przewodnictwem p. dyr. Wilka, której członkowie na 5 posiedzeniach wysłuchali 3 referatów (o działalności pedagogicznej ks. Ad. Czartoryskiego, o czytaniu dzieł krytycznych w szkole i o projekcie prawideł poprawnej wymowy polskiej) i brali udział w 2 lekcjach przykładowych. W maju 1928 zorganizowano wystawę książki polskiej.

W r. 1928 powstała Sekcja Filologiczna (przewodniczący p. Szeliski), która omówiła nowy podręcznik do nauki języka łacińskiego Frązkiewicza - Bednarowskiego.

Wreszcie dla potrzeb materjalnych członków Koła zorganizowano Pomoc Koleżeńską.

Jeśli się zważy, że nauczyciele szkół średnich poza swemi zawodowemi obowiązkami pracują również na niwie społecznej i kulturalno - oświatowej (T. S. L, Lutnia, Reduta, Liga Katolicka, Kat. Związek Abstynentów, Sodalicja) i pomieszczają artykuły w czasopismach miejscowych i pozamiejscowych fachowych, to przyznamy, że jest to wysiłek znaczny i życzyć im należy, aby rok bieżący był pod tym względem jeszcze pomyślniejszy. Będzie o to zapewne zabiegał usilnie nowy Zarząd, wybrany 29 stycznia b. r. w następującym składzie: p. p. Krzaklewski Tom., prezes; Piekarczyk Stan., wiceprez; Pluta Tad., sekret.; Rączy Józef, skarbnik; członkowie: p. p. Chyc, Gürtler, Jachimowski, ks. Łukasiewicz, Warzel, dyr. Wilk. Prezesem Sekcji Polonistycznej został nadal p. dyr. Wilk, sekretarzem p. Dr. Kijas; prezesem Sekcji Filologicznej jest p. Piekarczyk, sekretarzem p. Rączy.

Przesunięcie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok 1929. Podaje się do wiadomości interesowanych, że na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym przesunął pan minister skarbu rozporządzeniem z dnia 24 stycznia 1929 termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie z art. 50 powołanej wyżej ustawy na rok podatkowy 1929 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1929 r.

Zwyczajny egzamin dojrzałości w terminie zimowym r. szk. 1928/9 odbył się w dn. 20 b. m. w tutejszem pryw. gimn. żeń, pod przewodnictwem p. Jana Lebiedzkiego dyrektora państw. gimn. II w Rzeszowie. Egzamin dojrzałości zdały wszystkie cztery abiturjentki.

Zebrania dyskusyjne dla członków i sympatyków Koła Mieszczańskiego odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 11-tej w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. 3 Maja 5, I p.

Wywóz śniegu. Właściciele realności chcący usunąć ze swych realności śnieg nagromadzony na podwórzach, zechcą porozumieć się z naczelnikiem m. Straży poż. p. Wierońskim, Nr. telefonu 12, w godzinach urzędowych.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.